

Dzieci polskie uprowadzone do Hiszpanii powrócą do Ojczyzny

Zasłепieńcy londyńscy wolą wynarodowić dzieci niż umożliwić im powrót do kraju

WARSZAWA. W przeciągu miesiąca, spodziewany jest powrót do kraju pierwszej grupy przesłannych dzieci spośród stu kilkudziesięciu dzieci polskich, uprowadzonych do frankistowskiej Hiszpanii. Sprawa uprowadzenia tych dzieci, jest jeszcze jednym fragmentem działalności ekspozytury emigracji londyńskiej, która wolała oddawać dzieci polskie obcemu społeczeństwu dla zupełnego wynarodowienia, niż umożliwić im powrót do własnego kraju.

W Hiszpanii znalazły się dzieci, wywiezione z Polski przez niemiecką organizację germanizacyjną „lebensborn” do Austrii.

Władze polskie trafiły już po wyzwoleniu na ślad tych dzieci i w czerwcu 1946 r. interweniowały u misji repatriacyjnej UNRRA celem przewiezienia tych dzieci do kraju.

Ekspozytura londyńska w Au-

stria (kontakt) postanowiła za wszelką cenę przeszkodzić powrotowi tych małych Polaków do ojczyzny i tuż przed zamierzoną repatriacją, placówki Czerwonego Krzyża, działające przy drugim korpusie gen. Andersa, zabrały niespodziewanie dzieci polskie i wywoziły w kierunku Włoch.

Z Włoch dzieci przewieziono do Hiszpanii i rozlokowano w sierocinicach na terenie tego kraju.

Wiadomości o wspomnianej grupie 16 dzieci, które znajdują się

w sierocinicy koło Barcelony, została dostarczona władzom polskim przez osobę, która uważała, że dzieci te winny wrócić do ojczyzny i że w środowisku hiszpańskim czeka je nieuchronne wynarodowienie.

Obecnie Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie ma podjąć się sprowadzenia dzieci do Francji, gdzie zaopiekują się nimi władze polskie, przewożąc je do kraju.

Przedtem polecał ludzi „opieczę” gestapo a w nagrodę został opiekunem wystawy eksportowej w Hannoverze

WARSZAWA (Tel. wł.). W prasie demokratycznej Niemiec wielkie oburzenie wywołał fakt mianowania dyrektorem eksportowej wystawy w Hannoverze dr. Vosta, byłego kierownika niemieckich zakładów metalowych. Na skutek alamu prasy podjęto śledztwo przeciwko niemu opierające się na zeznaniach kilkunastu świadków spośród dawnych pracowników dr. Vosta. Wszyscy oni świadczą, że dr. Vost w czasie wojny bestialsko maltretował robotników-cudzoziemców.

Wśród licznych robotników, których oskarżony wydał w ręce gestapo, a którzy dostali się skutkiem tego do obozów koncentracyjnych, znajdują się obok Rosjan, Belgów i Francuzów również dwaj Polacy: Stanisław Gawior z Kielc oraz Stefan Mistrzak z Łodzi. Gawior ciężko chory na gruźlicę był specjalnie przesładowany przez dr. Vostę, który odegnął nim piśmieniem policję „opiecz” gestapo.

Obecna partia SPD w Hannoverze zwróciła się do zarządcy komisji wojskowych w Berlinie z zapytaniem, czy (i) przyja-

skili zdenuncjowani przez dr. Vostę robotnicy powrócili do swoich krajów. Dziennik lewicowy „Hannoversche Volksstimme” wystąpił wczoraj z wielkim nagłosem: „Panie doktorze Vost! Co się stało z polskim robotnikiem Gawiorem?” (z. a.).

Jeszcze w tym roku Hala Ludowa będzie odbudowana

Rada Ministrów przyznała na ten cel kredyty

Odbudowa wrocławskiej Hali Ludowej weszła na realny tor. Już dzisiaj wiemy, że w połowie grudnia br. zakończony zostanie całkowicie remont hali i przylegających do niej obiektów, stanowiących kompleks zabudowań Hali Ludowej. Jak wiadomo Rada Ministrów wyasygnowała 50.000.000 zł, z którego do sumy 22.000.000 zostały już przekazane do Wrocławia.

Dyrekcja Odbudowy Wrocławia inż. Rybicki, remont hali zostanie w określonym (bliższym) terminie zakończony. Jedyną przeszkodą może być wczesna i ostra zima, która mogłaby w pracy przeszkodzić.

„Film Polski” starał się o zdobycie Hali Ludowej, mając zamiar przekształcić ją na atelier. Rzecz zrozumiała, iż miarodajne czynniki nie zgodziły się na użytkowanie tego wspaniałego obiektu tylko dla filmu.

Fala strajków we Włoszech

RZYM. W dniu 22 bm. 60 tysięcy robotników w Bresce i prowincji ogłosiło strajk generalny, solidaryzując się z 2 tysiącami robotników metalurgicznej „Tempi”, którzy już po raz drugi zostali usunięci z pracy.

W całym mieście wszystkie sklepy są zamknięte, pracują jedynie zakłady użyteczności publicznej. W Livorno trwa strajk pracowników bankowych. W prowincji Bari zaczyna się coraz większe wrzenie wśród robotników rolnych, którzy domagają się zawarcia umowy zbiorowej.



Niektóre oddolki wspaniałej autostrady prowadzącej do Szklarskiej Poręby są bardzo niebezpieczne. Niedługo nieostrożny kierowca rozbił sam auto i spowodował śmierć swoją i pasażerów.

Nie udały się sztuczki Strażnik Banku Narodowego szczypcami wykradał banknoty z transportów

WARSZAWA (Tel. wł.). Strażnik Narodowego Banku Polskiego Adolf Grochol wpadł na pomysły wykradania banknotów z transportu dostarczanych pod konwojem do oddziałów banku. Za trudniony w Szczecinie był często świadkiem odbierania worków z banknotami. Poznawszy tę manipulację, uznał, że najłatwiej będzie kraść banknoty w chwili ładowania worków. Przygotował sobie szczypce z drutu własnego pomysłu i przy najbliższym okazji zaofiarował się jako konwojent, że pomagać będzie przy noszeniu worków. Nikt nie opowiadał. Strażnik wziął worek na ramię. W długim korytarzu, gdzie nikogo nie było, szczypcami przecinał nieznacznie worek i szczypcami wyciągnął paczkę banknotów. Ale od razu zauważono podarcie worka, a po prześwietleniu pieniędzy stwierdzono brak. Podjęte dochodzenie nie dało wyniku.

Zachęcany tym nieuczciwym (z nim) strażnik postanowił działać dalej. Przy okazji podróży do Centrali w Warszawie, gdzie zatrudniony był wój Grochola, próbował on jeszcze raz szczęścia. Gdy zauważono podejrzaną manipulację przy worku, strażnika aresztowano, ale z braku konkretnych danych zwolniono go.

Po nieudanej kradzieży w Warszawie, Grochol powrócił do Szczecina. W ślad za nim wysłano doniesienie służbowe o specjalnym wypadku, co skłoniło

Wydział Wywiadowczy M. O. do nieprzerwanego dochodzenia. W czasie nieobecności Grochola przeprowadzono w jego mieszkaniu rewizję, która dała sensacyjny wynik. W plecaku znalazł się kilka na wózy spalonych banknotów z serii wycofanych z obiegu. Pochodzili one z transportu szczecińskiego i stały się łupem przestępcy, nic nie wiedzącego o daremnym trudzie. Nadto przy samym Grocholu zakwestionowano banknoty 1.000-złotowe z wyrażeniami silnymi uszkodzeniami przy wyciąganiu szczypcami. Z perfidnej kradzieży strażnik Narodowego Banku Polskiego odpowiadać będzie przed sądem dorocznym.

Szukajcie ukrytego złotego

Szczegóły tego
ciekawego konkursu
podajemy



na str. 2

Europa „wyolbrzymia” swoje potrzeby

NOWY JORK. Paryski korespondent „Chicago Sun” Frederick Kuh, stwierdza na łamach tego pisma, że wysokie osobiste rozmowy prywatnych z uczestnikami konferencji zwróciły uwagę, iż podana przez nich cyfra 30 miliardów dolarów, potrzebnych w ciągu 4 lat dla odbudowy Europy zachodniej, musi być obniżona o 30-50 proc., jeśli pomoc dla Europy zachodniej ma być w ogóle zaproszona przez Kongres. Zdaniem kół amerykańskich w Paryżu,

członkowie konferencji „wyolbrzymiali” potrzeby państw, wobec czego lista tych potrzeb musi ulec jak najszybszej rewizji.

Informacje Kuh'a znajdują potwierdzenie w doniesieniach paryskiego korespondenta „New York Times”, który oświadcza, że tak wśród uczestników konferencji, jak i wśród obserwatorów amerykańskich panuje przekonanie, iż zbyt wygórowane żądanie pomocy może spowodować, że „wroga” wręcz reakcja Kongresu USA.

Czesi cieszą się

PRAGA. Premier rządu czechosłowackiego Gottwald złożył za pośrednictwem prasy czeskiej podziękowanie radom narodowym, załogom robotniczym fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych Czechosłowacji oraz licznym organizacjom społecznym, które w listach i telegramach przesłanych na jego ręce, wyraziły swą radość z powodu zawarcia czechosłowacko-polskiej umowy sojuszniczej, gwarantującej ścisłą współpracę obu narodów i jedność wszystkich Słowian.

Francuzi mogą głodować gdyż Niemcy palą ich zbiory

Nowe akty sabotażu
jenców niemieckich

WARSZAWA (Tel. wł.). Gwałtowne pożary niszczące zboża i lasy wybuchają ponownie we wszystkich niemal częściach Francji, gdzie przebywają jenci niemieccy. Straty sięgają setek milionów franków. W kilku wypadkach przychwycono na gorącym uczynku Niemców podpalających, znaleziono butelkę z benzyną oraz inne narzędzia podpalające.

Prasa francuska bije na alarm nawołując do organizowania specjalnej straży dla ochrony zbóż i lasów oraz wyzwa władze do bezwzględnej walki z podpalaczami. Z całego kraju nędziływa wiadomości o szalejących pożarach. W Rouvry jenci niemieccy podpalił las, spłonęło 400 ha. Straty wynoszą 40 milionów franków. Na północy Francji i na „Złotym Wybrzeżu” płoną stogi pszenicy. Jeden z wieśniaków współdziałający ze strażą ogólną zaskoczył Niemców zapalając ognisko w lesie. Zaskoczeni niemieccy bandyci wrzucili Francuzów do ognia.

Nacalni świadkowie stwierdzają, że widzieli w różnych okolicach kraju wielu jenców niemieckich, którzy za pomocą szmat nasyconych benzyną podpalił stogi zbóż i uciekali do lasu. Prasa paryska podkreśla, że spalanie zbóż pogorszy jeszcze i tak trudną sytuację żywnościową Francji (z. a.).

Walki z banderowcami w Tatrach słowackich

PRAGA. Jak donosi dziennik „Prace” silna grupa banderowców, operująca na zboczach gór Popow nad Variną w Tatrach słowackich, usiłowała w tych dniach przedrzeć się przez wartę pierścienia czechosłowackich oddziałów wojskowych. W potyczce, jaka się przy tym wydarzyła, kilku banderowców zostało zabitych, a kilkunastu wzięto do niewoli. Reszta wycofała się w góry, ściągana przez czechosłowackie oddziały wojskowe.

TO mówi PPS

Podpisana przed paroma dniami umowa o współpracy między dwoma robotniczymi organizacjami młodzieżowymi OM TUR i ZWM jest dalszym, poważnym wkładem w dzieło jednolitego frontu polskiej klasy robotniczej. W umowie tej obie organizacje potwierdziły oficjalnie istniejący stan stałej i żywej współpracy oraz zobowiązały się do wzmacniania i pogłębiania jej na przyszłość.

Podpisanie tej umowy realizuje jednocześnie jeden z najważniejszych punktów programu między PPS i PPR, który przewidywał, że obie partie będą dążyły do tego, aby jaknajbardziej rozwijały się współpracy między młodzieżowymi organizacjami robotniczymi.

Podpisanie tej umowy posiada tym większe znaczenie, że młodzież zaczyna odgrywać w życiu Polski Ludowej coraz większą rolę, że zwiększa się stale jej wkład w odbudowę życia gospodarczego kraju, że śmiało bierze ona na swe barki ciężkie zadania i realizuje je nie bez udziału w swoim sobie młodzieńczym entuzjazmem, ale i z głębokim ich zrozumieniem.

Robotnicza młodzież polska, przed którą zwycięstwo demokracji ludowej otworzyło nowe, nieznane dotychczas możliwości — dała już nieraz dowody swego wysokiego wyrobienia politycznego i społecznego, dała dowody tego, że dla dobra kraju pracować chce i pracować potrafi. W akcjach siewnych i żniwnych, w akcji zbiórki złota i walczenia z szkodnikami, przy odbudowie miast, wsi i naszej komunikacji — wszędzie stawiali młodzi robotnicy i robotnice w pierwszym szeregu pracujących i dawali innym przykład swoją ofiarnością.

Wysokie wartości, które cechują naszą młodzież, oraz ta wielka szczerść i bezinteresowność, z jaką podchodzi do wszystkich zadań, do wszystkiego co ją obciąża, są najlepszą gwarancją tego, że wszystkie punkty nowopodpisanej umowy zostaną zrealizowane i że będzie ona kolumną, w której wykluć się będzie przyszłość jednolitego frontu, a co za tym idzie — przyszłość Polski.

Fantastyczne zyski firm amerykańskich

NOWY JORK. Dochód 402 spółek akcyjnych, których akcje notowane są na giełdzie nowojorskiej, wzrósł w ostatnim 6 miesiącach o 98 proc. w stosunku do pierwszego półrocza ub. roku.

Zysk przedsiębiorstw przedsiębiorstw przemysłu stalowego, żelaznego oraz koksołowni zwiększył się w tym okresie o 150 proc., przedsiębiorstw naftowych o 82 proc. Ogromnie wzrósł dochód firm produkujących maszyny

Nie wolno dopuścić by egoistyczne interesy pomijały prawem międzynarodowym

PRAGA. Na końcowym posiedzeniu Światowej Federacji Stowarzyszeń Przyjaciół ONZ, czechosłowacki minister spraw zagranicznych Masaryk oświadczył: nie wierzę w wojnę i wojny nie będzie” podkreślił on dalej, że mimo to należy pracować nad utrzymaniem pokoju oraz przestrzeganiem wolności, demokracji i uczciwości w stosunkach międzynarodowych.

Trzecia wojna — mówił minister — oznaczałaby koniec demokracji, wolności i uczciwości, koniec wszystkich ideałów humanitarnych, koniec wszystkiego.

Następnie przemawiał wiceminister czechosłowacki Zenkl. Oświadczając m. in.: „ludy Czechosłowacji gotowe są zawsze do walki o wolność, pokój i sprawiedliwość na świecie. Jeśli są

ludzie, którzy pragną jeszcze wojny — postawcie ich przed trybunałem świata” — jestście sumieniem świata. Nie wolno dopuścić by egoistyczne interesy pomijały prawem międzynarodowym.

To mówi samo za siebie

WARSZAWA (Tel. wł.). Nieznani sprawcy zniszczyli w Berlinie na przedmiejscu Adlerhof pomnik wstawiony ku czci ofiar hitlerowskiego terroru. Złoczyńcy zrużnili z wyśokiego cokółu marmurową wagę, gdzie planął zginąć, oraz rozbili płytę z inkrustowanym napisem „Kućci pomordowanych”.

Sprawców dotychczas nie ujeto.

SIERPIEŃ
25
Poniedziałek

Dziś: Ludwika
Jutro: M. B. Czystoch.

Nocne dyżury aptek:

O. O. Bonifratów — Traugutta 57; „Pod bocianem” — Łokietka 11; „Pod jeleniem” — Rynek 44.

Ważne telefony: Komenda Miejska M. O. 134, straż pożarna 28-04, pogotowie PCK 24-24.

KRONIKA

UDAREMNIONY SZABER

W dniu 20 bm. zatrzymano na Dworcu Głównym Irene Krywską, która usiłowała wywieźć nielegalnie (nawigację) większą partię rzeczy poniemieckich do Polski Centralnej.

ZUCHWALI ZŁODZIEJE

Onegdaj nieznaną sprawcą skradł Marianowi Baranowskiemu z Dzierżonowa teczkę z dokumentami, złotym zegarkiem i porcją tytoniu.

Kradzież dokonano w chwili, gdy Baranowski zatrzymał się dla odpoczynku w bramie budynku przy ul. 8 Maja 4.

Tego samego dnia na 8 komisariacie MO zgłosił się Roman Kowalski, zam. ul. Daszyńskiego nr 84, kłóremu w czasie pracy przy odmontowywaniu bryki przy ul. Krakowskiej 136 nieznaną sprawcę skradł nową marynarkę i spodnie.

ZASŁABIŁ Z WYCZERPANIA

Wczoraj na terenie Zarządu Miasta zasłabił nagłe interesant Władysław Fabiański, jak ustalono później, z wyczerpania. Karekta Pogowia przewiozła chorego do szpitala Wszyskich Świętych.

UWAŻAĆ NA ŻYWNOSĆ

Onegdaj pracownica Powszechnego Domu Towarowego w Ryńku, Stanisława Biegaj zasłabiła nagle w czasie pracy.

Przybyły lekarz stwierdził zatrucie żółdkowe wskutek spożycia nieświeżych produktów. Chłostka przewieziono do szpitala PCK.

Kształtuje się nowy typ osadnika Rolnicy dolnośląscy wygrali walkę z chwastami teraz muszą podnieść kulturę rolną

Ziemia, jak mówią poeci, jest „najlepszą naszą matką”, lecz wymaga od nas ciągłej troski i nieustannej pracy. Szczególnie tu na Dolnym Śląsku, gdzie wojna dokonała wielkich zniszczeń w gospodarstwach. Rok zaniedbania wystarczył, aby ziemia porośla chwastami.

Zapisy do szkoły baletowej

Szkoła Baletowa Mafii Kryszewiczowej rozpoczęła przyjmowanie wpisów nowych uczniów. Szkoła mieści się w Jeleniej Górze przy ul. Słowackiego 19, tel. 22 - 13. Wpisy przyjmowane są w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 12 - 13 w pol. i 17 - 19 po pol.

Wystawa zabytkowych druków polskich w Cieplicach

Na terenie tutejszej miejscowości w bibliotece im. J. S. Bandkego w najbliższych dniach nastąpi otwarcie wystawy książek w języku polskim wydanych na Dolnym Śląsku.

Na wystawie tej ujrzymy między innymi mało znane szerszej publiczności wydawnictwa polskich ewangelików z Brzegu i Oleśnicy, książeczki druki z Wrocławia z XVIII i XIX wieku oraz dawną i obecną literaturę o Dolnym Śląsku.

Ledwie skończył się żniwa, a już trzeba rozpoczynać zaszew na rok następny. W roku bieżącym na Dolnym Śląsku obsłaliśmy dwa razy większe tereny, niż w roku ubiegłym, pozostało nam jeszcze 150 tys. ha odłogów. Są to tereny leżące obok zupełnie zniszczonych wiosek, albo niedawno rozminowane. Mimo że walka z chwastami jest ciężką, mimo srogi zimny, powodzi i braku siły pociągowej, mielimy na Dolnym Śląsku największe zbiory w całej Polsce. W rełach osadników jest blisko 80 procent gruntu, 17 procent to majątki państwowe, z tych jeszcze 7 procent zostanie rozparcelowane między osadników a 10 pozostałe jako Ośrodki Kultury Rolnej.

Poza trudnościami materialnymi i technicznymi, gospodarstwu na Ziemiach Odzyskanych w pierwszym okresie sprawowało wiele trudności. Oto przyjeżdżał osadnik ze wschodu i zaorywał nieznaną sobie barbarab, sadząc na to miejsce liche kartofle. Ścierały się między sobą dzielnicowe animozje i obyczaje. Repatriacja Niemców uzdrowiła

stosunki na Dolnym Śląsku. Do tej pory zdarzało się, że Niemiec pracował za osadnika, a ten wypisywał się do południa, po czym zabierał pieniądze i szedł do miasta. Odkał wyjechał Niemiec gospodarze muszą pracować sami. A kto (pragnie) pozostał leżeniem i gospodarce chce traktować jako teren zabru — zostaje z niego usunięty, zwłaszcza że nie-które powiaty są przełudnione (np. w powiecie kłodzkim jest nadmiar około 4 tys. osób). Wniosek o wyłączenie wpływa do Kom-

si stosunkowo nie wiele, bo na 33 powiaty, dotychczas wpłynęło ponad 300.

Dolny Śląsk posiada wszechstronne bogactwa. Nie mówiąc już o skarbach kopanych i przemysłowych. Podgórskie pastwiska południowe możemy wyzyskać na hodowlę, ponieważ stan pszczoły jest jeszcze niedostateczny. Mamy zaledwie 25 procent stanu normalnego. Strefa średnia, to strefa pszczoł-burczana i strefa północna żytnio-ziemniaczana, najbardziej zniszczona wojną. Z 33 powiatów Dolnego Śląska 17 zostało już wyeliminowanych z pomocy Państwa. Są to powiaty samowystarczalne i dobrze zagospodarowane.

9.685 osób otrzymało pomoc sanitarną od Wrocławskiego Oddziału PCK

„W myśl hasła „Miłuj bliźniego — bliźniemu służ” — pracuje tutejszy oddział PCK.

Mimo braku stałych funduszy i dotacji, oparty tylko na składkach społeczeństwa i wpływach z urzędzanych imprez, rozwinął Oddział w miarę swych środków energiczną działalność. W ostatnich miesiącach działalność Oddziału przedstawiała się następująco.

Oddział udzielił bezwrotnych zapomóg najbardziej potrzebującym (okradzeni, na wykupienie

lekarstw, pogrzeby itp) na sumę — 6.920 zł.

Przydzielono 1612 szt. odzieży i wyprawek dla 607 osób.

Wydano 9.946 bezpłatnych posiłków na Dworcu Głównym i w stołówce Oddziału.

186 podopiecznym wydano żywność: jak mleko skondensowane, smalec, odtwyki itd.

Udzielono 9.685 osobom pomocy sanitarnej na dworach i przychodni lekarskiej w Oddziale.

Jak widać działalność Oddziału idzie w kierunku ulżenia doli najbardziej potrzebującym, a jest ich u nas jeszcze bardzo dużo.

Na pomoc zza granicy nie możemy liczyć — zapasy wyczerpały się, niech więc nikogo z nas nie zbłądnie w szeregach Polskiego Czerwonego Krzyża. Zapisywanie na członków PCK przyjmujemy Ref. Prop. ul. Mikolaja 78/79 3 drzwi nr 16.

Legnica ośrodkiem szkoleniowym personelu energetycznego

Staraniem Zarządu Zjednoczenia Energetycznego Dolnośląskiego Okręgu w Jeleniej Górze w nadchodzącym roku szkolnym zostanie uruchomione w Legnicy gimnazjum elektrotechniczne.

W przeznaczonym na ten cel budynku przy ul. Lubieckiego 1, 9, mieścić się będzie również ośrodek szkoleniowy personelu energetycznego.

Będzie to jeden z najważniejszych ośrodków szkolenia zawodowego w Legnicy.

Ośrodek ten będzie jeszcze posiadał warsztaty elektrotechniczne dla nauki praktycznej.

Dyrekcja przewiduje też, że do gimnazjum będzie korzystała młodzież zamiejscowa i w tym celu powstaje internat dla 100 uczniów.

W obronie poczty

Publiczność żali się, że listy pocelone, telegramy i ekspresy są za późno doręczane. Nikomu nie przyjdzie na myśl, że może on jest czasami przyczyną tego opóźnienia.

W odpowiedzi na zarzuty, stawiane poczcie, pisze listonosz, który w tej sprawie może najwięcej powiedzieć.

„...W pierwszym rzędzie jest to wina nadawcy, który często pisze: imię, nazwisko, miejscowość i numer, ale czego numer nie podaje. Jak znaleźć ulicę? Albo inny: imię, nazwisko, powiat, ale jaka wieś? — zapomnił dodać. A taki adres: województwo Wrocław, powiat Opole, miejscowość — ale kto i w jakiej miejscowości, to tylko on wie, bo poczta w żadnym wypadku nie domyśli się.

Czasem zdarza się, że adresat zmienił mieszkanie, a nie przemeldował się w Urzędzie Meldunkowym i gdzie go szukać?

Bardzo często listonosz szuka adresata w Urzędzie Meldunkowym lub u „znajomych adresata.”

Czyli, że najpierw trzeba pomyśleć, a potem wymyślić na pocztę.

Jak żyją w Agnieszkowie

Jedną z najładniej położonych miejscowości w powiecie jeleniogórskim jest bezspornie Agnieszka. Wielektole to osiedle, leżące w pasie przygranicznym i wchodzi w skład gminy Sobieszów (dawniej Chojnasty).

Agnieszka wyróżnia się jeszcze i tym spośród innych miejscowości podgórskich, że obecna liczba przybywających tu kurasjuszy i wycieczkowiczów (szczególnie młodzieży) jest trzykrotnie wyższa od ilości stałych mieszkańców.

Obecnie przebywa w Agnieszkowie 1200 młodzieży i ponad 200 osób starszych, którzy przyjeżdżają tu na wycieczki i kuracje.

Teren Agnieszkowa jest w większej części zalesiony. Okolica jest bardzo ładna. Z. Jar.



ZJAZD AKTYWÓW BRATNICH PARTII W SOLICACH

W pierwszym dniu pobytu tow. posła dra Juliana Hochfelda i ambasadora i delegata Polskiej ONZ tow. Oskara Langego oraz sekretarza nowojorskiego „Robotnika” tow. Arskiego na ziemi walbrzyskiej mieli goście byli obecni na powiatowym zjeździe aktywów bratniej Partii Robotniczych w Solicach-Zdroju. Przy wypełnieniu szczerze sal Teatru Zdrojowego zebranie otworzył i sekretarz Pow. Kom. PPS w Walbrzychu tow. Witold Smajda, witając przybyłych, po czym zabierali głos postawie ziemi Walbrzyskiej tow. Hochfelda (PPS) i tow. Marzec (PPR).

Następnie tow. Oskar Lange wygłosił obszerny referat omawiający sytuację międzynarodową tak pod względem polityczno-społecznym, jak gospodarczym oraz podkreślając szczególną rolę zagospodarowania Ziemi Odzyskanych w ogólnej odbudowie Europy.

Po referacie wygłosiła się obszerna dyskusja w ramach której tow. ambasador Lange udzielił wyczerpujących odpowiedzi.

Po zebraniu goście udali się na zwiedzanie obiektów uzdrowiskowych oprowadzani przez przewodniczącego M. Kom. w Solicach tow. Siewkowskiego oraz i sekretarza Partii tow. Sikorskiego.

UWAGA KOŁA PPS!

We wtorek dnia 26 sierpnia w sali konferencyjnej WK PPS odbędzie się drugi wykład semestralnych kursów Szkoły Partyniej i I Sekretarza Kół pt. „Imperializm, — ostatnie wydarzenia międzynarodowe” — tow. Tarnopolskiego.

Obecność ściśle obowiązkowa pod rygorem ostrych sankcji organizacyjnych.



KINA

SLASK: Film prod. radz. „Knock-out”.

WARSZAWA: Film prod. ameryk. z Niemem i Flapem pt. „Wilki morskie”.

ODRA: Film prod. szwedzkiej „Droga do nieba”.

POLONIA: Film prod. ameryk. „Serena do dolinie słońca”.

TECZA: Film prod. francuskiej „Ludzie i maski”.

TEATRY

PANSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI

Poniedziałek, 25 sierpnia. godz. 19.30 — występ popularnego piosenkarza Mieczysława Fogga.

Wtorek, 26 sierpnia. godz. 19.30 — koncert-recital Ludwika Sempolińskiego.

Środa, 27 sierpnia. godz. 19.30, i czwartek, 28 sierpnia. godz. 19.30, — „Poradunki osobiste”, komedia w 3 aktach. Sc. M. Jaskowskiego — w wykonaniu zespołu artystów scen warszawskich.

Radio Wrocław

PONIEDZIAŁEK, 25 SIERPIENIA

6.00 Sygnal; 6.05 Gmin; 6.15 Dziennik; 6.30 Muzyk; 6.57 Sygnal; 7.00 Muzyk; 7.15 Wied; 7.35 Wied; 7.55 Muzyk; 7.55 Inf. ogóln; 8.05 Skrzynka PCK; 11.57 Sygnal i hejnał; 12.06 Wied; 12.10 Pieśń ludowa; 12.25 Aud. dla wsi; 12.35 Pieśń i muz. śląska; 13.00 „Z mikr. po kraju”; 13.10 Muzyk; 13.15 Aud. i pieśń; 14.00 Inf. Polski; 14.15 Inf.; 14.17 Wied; 14.20 Kone. zyczeł; 14.30 Muzyk; 15.00 Muzyk; 15.20 „W Myszyńce” Puścisz; 15.40 Arty; 16.00 Dziennik; 16.20 „Mel. film”; 16.40 Skrzynka og.; 16.50 „Mog. sport”; 17.00 Kone. Ork. Szyman. P. R.; 17.35 Rad. kalend. kult.; 17.45 Aud. dla młods.; 18.00 Kone. hist.; 18.48 Skrzynka tech.; 19.00 Z. kalendarz świata pracy; 19.10 „Lato w Moskwie”; 19.30 Chopin trio G-moll; 19.50 Rozm. aud. i lit.; „Pseudo film”; 20.15 Inf. wioskowe w wyk. Sekstetu P. R.; 21.00 Dziennik; 21.30 Wied. sport; 21.55 Kwadrans pracy; 22.10 Wied. sport; 22.15 Aud. rozr.; 23.00 Ost. wied.; 23.20 Muzyka na dobranoc; 23.55 Z. ost. cwił.

KUPON KONKURSOWY

Zdanie dnia dzisiejszego brzmi:

Moje nazwisko i adres:

Dlaczego brak masła?

„Wpływa na to ogólna sytuacja na rynku tłuszczowym” — wyjaśnia „Społem”

Do naszej Redakcji wpłynęło w dniu wczorajszym pismo nadesłane przez Wrocławską Oddział Jajczarski „Społem”. Pismo to jest odpowiedzią na poruszoną już kilkakrotnie przez nas sprawę braku masła. Zawiera ono szczegółowe wyjaśnienia sytuacji na krajowym rynku tłuszczowym. Nijez podajemy najważniejsze argumenty przytoczone w tym liście.

Najważniejszą przyczyną braku masła nie tylko we Wrocławiu, ale i w innych miastach Dolnego Śląska, jest bardzo niska produkcja masła w mleczarniach dolnośląskich z powodu małej dostawy mleka do mleczarni. Stan ten spowodowany jest tym, że rolnik sprzedaje mleko bezpośrednio konsumentom po 30 do 40 zł. za litr. Ceny te nie mogą, rzecz jasna, płacić mleczarnie, ponieważ masło musi być od 900 do 1200 zł. za kg.

Drugim powodem niskiej produkcji masła jest niski stan pogłowia krowiego, które wynosi na Dolnym Śląsku zaledwie 20 %

stanu przedwojennego. Braki pokrywa się zakupami w województwach poznańskim i pomorskim. W województwie te jednak nie mogą w całości pokryć zapotrzebowania Dolnego Śląska, tym bardziej, że jest ono w okresie letnim zwiększone, że względu na napływ licznych turystów i wczasowiczów.

Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski „Społem” miał do dnia 15 sierpnia br. masła bardzo dużo, bo rozpozwał go 260 ton (w tym samym czasie w roku ubiegłym tylko 48 ton). W ostatnich dniach, z przyczyn wynikających z ogólnej sytuacji na

rynku tłuszczowym w skali krajowej, odebrał znacznie mniejsze ilości masła i rozpozwał je w pierwszym rzędzie, społdzielniom, stołówkom, szpitalom, domom wypoczynkowym itp., a tylko w małych ilościach kupcom prywatnym.

Oto główne przyczyny, które spowodowały kłopoty i niestrawny brak masła na rynkach Dolnego Śląska. Wobec tego braku nie pozostaje nic innego, jak przystosować się do oszczędniejszej gospodarki duńskim masłem otrzymywanym na kartki.

Koniec spekulacji

Kupcy otrzymali cenniki na sprzedawane towary

Spółeczna Komisja Kontroli Cen przy Miejskiej Radzie Narodowej w Legnicy wreczyła wszystkim kupcom w mieście cenniki z maksymalnymi cenami detalicznymi na artykuły przemysłowe, wytworzone przez przedsiębiorstwa państwowe, lub będące pod zarządem państwowym.

Cenniki zawierają maksymalne ceny detaliczne następujących artykułów: bawełnianych i lnianych, jedwabnych, artykułów koronkowych, gumowych, wyrobów papiernych, produktów chemicznych, gospodarstwa domowego, materiałów budowlanych, maszyn rolniczych i nawozów sztucznych.

Obecnie kupcy nie będą mogli tłumaczyć się brakiem cenników.

Wywieszone są one w sklepach na widocznym miejscu, wskazując kupującym maksymalną cenę sprzedaży artykułów, której kupcom przekraczać nie wolno.

Zebranie Żalks-u w „Klubowej”

We wtorek dnia 26 sierpnia br. o godz. 16-tej (4 pp.) w salach restauracji Klubowej przy ul. Świdnickiej odbędzie się zebranie informacyjne członków Związku Autorów, Kompozytorów i Wydawców Żalks z udziałem Prezesa Zarządu Głównego Jerzego Boczkowskiego oraz Dyrektora Generalnego Walerego Jastrzębca-Rudnickiego.

Drugi konkurs spostrzegawczości!

Szukajcie ukrwiera z an a w treści dzisiejszego numeru

Nasz nowy konkurs również będzie polegał na odnalezieniu w treści numeru zdania rozbitego na poszczególne wyrazy.

Pomiędzy uczestników konkursu, którzy nadesłali największą ilość trafnych rozwiązań zostanie rozlosowanych piętnaście następujących nagród:

- I — 3.000 zł.
- II — 2.000 zł.
- III-IV po 1.000 zł.
- V-X po 500 zł.

oraz pięć pocieszenia w postaci książek Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” według własnego wyboru.

Konkurs będzie trwał pięć dni. Czytelnicy powinni nadesłać odpowiedzi ze wszystkich dni konkursu. W decydującej rozgrywce będzie decydowała bowiem ilość nadesłanych trafnych odpowiedzi. (Kuponów nie należy nadsyłać pojedynczo.)

SPORT



Szosowy mistrz Polski Napierała

Francuscy pływacy do Monte Carlo

Komisja sportowa Francuskiego Związku Pływackiego ustaliła już skład francuskiej reprezentacji pływackiej, która weźmie udział w mistrzostwach Europy w Monako w dniach od 10-14 września br.

Mężczyźni: 100 m st. dow.: Jany, Babey; 400 m st. dow.: Jany, J. Vallery; 800 m st. dow.: Fial i zawodnik jeszcze niewyznaczony; 4 x 200 m: Jany, Babey, G. Wallerrey i J. Wallerrey; 100 m st. grzeb.: G. Wallerrey, Zins; 200 m st. klas.: Nakache, Lussien.

Kobiety: 100 m st. dow.: J. Delmas, C. Thomas; 400 m st. dow.: J. Delmas, C. Thomas; 100 m st. grzeb.: M. Berlioux; 200 m st. klas.: Bertrand; 4 x 100 m: J. Delmas, C. Thomas, Formier, Breteau, G. Jany.

Bek wygrywa w Łodzi Janik trzeci

ŁÓDŹ. Projektowane w sobotę zawody kolarskie z udziałem zawodników czeskich, odbyły się jedynie w konkurencji krajowej, gdyż Czesi nie przyjechali z powodu braku wiz, a zjawili się natomiast b. mistrz Polski Kupczak, który w biegach finałowych stoczył zajął walkę z Bakiem o pierwsze miejsce. W pierwszym biegu zwyciężył Bek, w drugim Kupczak, w decydującym zaś wyścigu Bek triumfował porazem drugiego, zwyciężając swego rywala o centymetry.

Wrocławianin Janik przegrał w pierwszym półfinale z Kupczakiem. Final o trzecie i czwarte miejsce wygrał Janik z wrocławskiego Siedzi przed Salgą (Tramwajarz).

WENECJA POŁNOCY MIĘJSCEM IGRZYSK

Zorganizowanie Igrzysk w r. 1912 podjęła się Szwecja. Mały ten skandynawski kraj, ze stolicą, zwaną i dzisiaj Wenecją północną, wypełnił swą zadanie ponad wszelkie spodziewanie — dobrze. Okazało się, że ten gorzyjski kraj, usiany pięknymi jeziorami zamieszkuje silny i surowy naród, wierne odbicie swej ojczyzny, naród jak do wiodły tego sztokholmskie Igrzyska produkują w sporcie. Sport w Szwecji nie był przywilejem jakiejś tylko jednej kasty, a już wtedy był, w najszerszym słowem znaczeniu, umasowiony. Nie kolidowało to wcale z tym, że możnym protektorem sportu był sam król.

Szwecja w owym czasie była stosunkowo biednym krajem. Fundusze na Olimpiadę (co zastępuje u nas dzisiaj na szczególniejszą uwagę) zebrali Szwedzi w trzech wielkich loteriach. Z funduszy tych powstał piękny, lecz jakże spóźniony stadion. Zbudowany z granitu i cegły niczym nie przypominał swym gotyckim charakterem marmurowego stadionu w Atenach. Był jednak dostojnym

Szigetti (Węgry) i Smolinsky (CSR) grają dzisiaj w finale międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie Skonecki i Hebda wyeliminowani w półfinałach

Międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie nabrały w ostatnich dniach rumiechu. Wysoki kierownictwa mistrzostw aby sprawdzić reprezentantów zagranicznych zostały uwiecznione powodem niemi. Przybyli przyjeźdźcy: Vrbha, Smolinsky, Krejčík, którzy swym przelazem ożywiły międzynarodowy charakter mistrzostw i podnieśli poziom sportowy. Czesi tenisiści wyszli zwycięsko w pierwszych grach i zakwalifikowali się do półfinałów. Polacy po zdobyciu pierwszego seta zatańczyli i przegrali spotkania. Vrbha zrewanżował się Kończakowi za porażkę w meczu Katowice — Praga i pokonał go po zaciętej i emocjonującej walce, mimo że Kończak prowadził w decydującym secie 5:4 i następnie 6:5.

W grach półfinałowych do półfinałów zakwalifikowali się Skonecki i Smolinsky, oraz zwycięzcy spotkań Krejčík (CSR) — Szigetti i Hebda — Vrbha.

Wyniki spotkań czwartego dnia mistrzostw były następujące:

Krejčík (CSR) — Piontek 6:3, 6:0 Vrbha (CSR) — Oleśnizyn 6:4.

6:4. Smolinsky (CSR) — Tłoczyński II 5:7, 6:2, 6:2; Tomaszewski — Popławski 6:4, 6:4; Krejčík (CSR) — Niesztór 3:6, 7:5, 6:3; Vrbha (CSR) — Kończak 2:6, 6:3, 10:8.

Czwierćfinały: Smolinsky (CSR) — Vad (Węgry) 6:3, 6:3; Skonecki — Tomaszewski 6:3, 6:2. Panie: Miskova (CSR) — Jaskowiakówna 6:4, 6:1.

Gra podwójna: Szigetti, Vad (Węgry) — Piontek, Herbst 6:0, 8:6; Smolinsky, Krejčík (CSR) — Horain, Wojciechowski 6:2, 6:1.

Gra mieszana: Miskova, Skonecki — Kamińska, Wojciechowski 6:2, 6:1; Jędrzejowska, Hebda — Szczerbicka, Tłoczyński 6:0, 6:2.

Spotkanie w grze podwójnej Vrbha, Kończak — Skonecki, Bel-dowski z powodu zapadającego zmroku nie zostało zakończone. Vrbha, Kończak prowadził w pierwszym secie 5:2 jednak seta przegrali. W drugim secie spotkanie zostało przerwane przy stanie 4:1 dla pary polsko-czeskiej.

W przedostatnim dniu tenisowych mistrzostw Polski w konkursie

rency międzynarodowej Hebda pokonał po zaciętej grze Vrbha (CSR) 6:3, 6:8, 6:4, kwalifikując się do półfinałów.

W drugim ćwierćfinale Węgier Szigetti wyeliminował Czechę Krejčíka 6:4, 3:6, 6:3. Pierwszy półfinał pomiędzy Skoneckim a Czechem Smolinsky'iem przerwany został z powodu deszczu.

Gra podwójna Skonecki, Bel-dowski — Vrbha, Kończak przerwana w dniu poprzednim, zakończyła się ostatecznie zwycięstwem pary polsko-czeskiej 5:7, 6:3, 6:3.

W niedzielę przed południem odbyły się gry półfinałowe. Czech Smolinsky pokonał mistrza Polski — Skoneckiego 3:6, 7:5, 9:7, 6:4. Wyeliminowany został również Hebda, którego w drugim półfinale pokonał Szigetti 3:6, 6:3, 7:5, 6:3.

Do finału, który odbędzie się w dniu dzisiejszym zakwalifikowali się Szigetti i Smolinsky.

O WEJŚCIE DO KLASY PAŃSTWOWEJ

KKS — Polonia Byt. 4:0 (2:0). Cracovia — ZZZ 7:0 (3:0).

Plast — Victoria 3:1 (2:0).

Dla Piasta 3 bramki zdobył Gruner, dla Victorii Pawełczyk, HCP — MKS 1:1 (1:1).

Dobre wyniki uzyskały kobiety na mistrzostwach pływackich Danii

W pływackich mistrzostwach Danii, które odbyły się w Kopenhagie osiągnęli szereg dobrych wyników zwłaszcza w konkurencjach kobiecych.

Panie, 200 m st. klas.: 1. Sonnesen 3:03,3, 2. Lykke Oere 3:09,5, 100 m st. dow.: 1. Nathansen 1:07, 2. Andersen 1:07,1, 400 m st. dow.: 1. Harup 5:18,9, 2. Andersen 5:21,5, 100 m st. grzeb.: 1. Harup 1:18, 2. Peterson 1:22,8, 3x100 m: 1. DKG 2:07, 4x100 m: DKG 4:38,1.

Mężczyźni, 100 m st. dow.: 1. Peterson 1:05, 200 m st. dow.: 1. Christophersen 2:20,8, 400 m st. dow.: 1. Christophersen 5:12,7, 2. Hellstrom 5:14, 1.500 m st. dow.: 1. Hellstrom 21:34,5, (bowlom) 3x100 m: 1. „Hermes” — 3:36,9.

Willie Pep obronił tytuł mistrza świata

W Michigan rozegrany został mecz o mistrzostwo świata wagi piórkowej między posiadaczem tytułu Willie Pepem a Jackie Leslie, którego typowano na zwycięzcę. Spotkanie miało charakter bardzo zacięty i zakończyło się zwycięstwem Willie Pepa przez nokaut w 12 rundzie.

W pierwszych dniach września br. przybyło do Wrocławia trener obywatel P. Z. P. N., znany ongiś — pilkarz Wacek Kuchar. Przeprowadził on kurs instruktorów dla kierowników sekcji piłkarskiej klubów Dolnego Śląska.

Amerikanie ustalili drużynę Dawis Cup'ową na mecz z Australią

Skład amerykańskiej drużyny tenisowej, która spotka się w decydującej rozgrywce z Australią

CDKA - Dynamo 1:0

W meczu piłkarskim, rozegranym w Moskwie w obecności 50 tysięcy widzów o mistrzostwo ZSRR, moskiewskie „Dynamo” poniosło porażkę w stosunku 0:1 (0:1) z CDKA. W tabeli mistrzowskiej w dalszym ciągu prowadzi „Dynamo”, mając 5 pkt. więcej od CDKA.

NOWINY LITERACKIE

Olimpiada... olimpiada...

(z historii Igrzysk Olimpijskich)
V — Sztokholm r. 1912

W tej konkurencji, trafił jednak na lepsze do siebie.

W biegu prowadził cały czas w pięknej formie, lecz musiał się poddać szpurtowi małego Finna na ostatnich metrach przed taśmą. Czas Kolehmainena był do prawdy świetny — zrobił 5 km w 14:36,6 jest dzisiaj jeszcze dla niedojdego długodystansowca, nawet o dobrej klasie, wynikiem doskonałym i kwalifikującym go do ekstraklasy.

Również 10.000 m był po raz pierwszy rozgrywany w Sztokholmie. I w tym biegu wygrał bez większego trudu niepozorny Kolehmainen — czas osiągnięty przez niego na tym dystansie, mimo że był niezły, jednak nie mógł o takiej klasie, jaka pokazał jego autor w biegu na 5 km.

Bieg maratoński tradycyjnie już miał dramatyczne zakończenie. Na stadion pierwszy

wbiegi w bardzo wolnym tempie Kanadyjczyk Mc Arthur, medle osiągnął on tylko dzięki ludzkiej woli zwycięstwa — na mecie padł bez przytomności. Czas jednak jaki osiągnął mowił sam za siebie — 2 godz. 32 min. 35,8 sek.

PECH PIERWSZEGO KOLOROWEGO ZWYCIĘSCY

Prawdziwego pęcha miał pierwszy w historii Olimpijskich Igrzysk, kolorowy zawodnik startujący w barwach gwiazdzonego sztandaru. Był nim Thorpe — Indianin pół-kryl — wszechstronny lekkoatleta, zwycięzca w dziesięcioboju. Thorpe nie wygrał USA w niezłym wyciepie 10,8 sek. Craig powtórzył swój sukces również w biegu na 200 m — 21,7 sek. Bieg 800 m wygrał także Amerykanin Meredith w doskonałym czasie 1:51,9 (dotych-

ki nazwał Thorpe'a najcudowniejszym atletą świata).

Lech na cymie polegał pech Thorpe'a? — Oto w niejaki czas potem odebrano mu zaszczytny tytuł, gdyż jak się okazało wszechstronny Thorpe nie tylko doskonale biegał, skakał i rzucał dyskiem, lecz także pięknie grał w piłkę wodną, na swoje nieszczęście w jednej z zawodowych drużyn amerykańskich. Pierwsze miejsce w dziesięcioboju przyznane wobec tego Szwedowi H. Wieselanderowi, który osiągnął 6.220 punktów. Drugim kolorowym przedstawicielem, tym razem zółtej rasy, był Japonczyk, Kahanomoku, który zademonstrował zdumionej Europie co to jest „craw”, i jak szybko można tym „dzi kim” stylem pływać.

GARŚC INNYCH WYNIKÓW

W pozostałych konkurencjach wyniki były także dobre, a w niektórych wręcz doskonałe. 100 m wygrał Craig (USA) w niezłym wyciepie 10,8 sek. Craig powtórzył swój sukces również w biegu na 200 m — 21,7 sek. Bieg 800 m wygrał także Amerykanin Meredith w doskonałym czasie 1:51,9 (dotych-

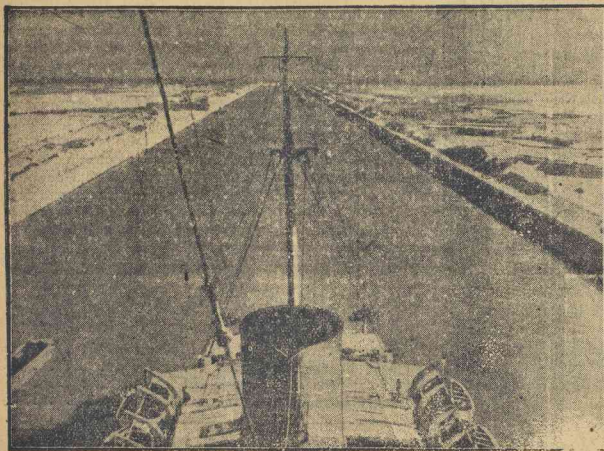
czasowy rekord olimpijski z r. 1932, który ustanowił na tym dystansie Anglik Hampson wynosił 1:49,8).

Dobry wynik osiągnął również Jackson Anglia, pierwszy olimpijczyk, który w biegu 1.500 m zeszedł poniżej 4 minut — wynik jego brzmiał nawet dzisiaj wcale nieźle 3:56,8. Również pierwszym olimpijczykiem rzucającym kule ponad 15 m był Donald (USA) — 15,34 m. Pierwszym człowiekiem, który skoczył dalej niż siedem i pół metra był Guterson (USA). Jego wynik 7,60 m jest do dzisiaj wyczynem bardzo poważnym. W skoku wzwyż piękny wynik osiągnął Richards (USA) — 1,95 m. W skoku o tyczce do granic 4 metrów omal nie dofrunął Amerykanin Babcock — 3,95 m.

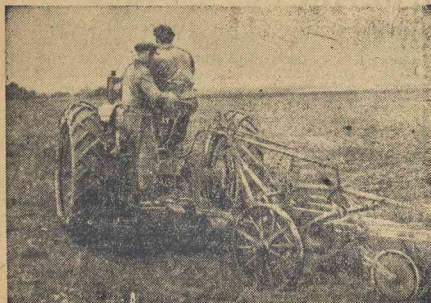
Wyniki jak widać z przytoczonych były więc doskonałe — obywatelom nie trzeba było sensacji na następnych Igrzyskach w r. 1916. Igrzyska te nie odbyły się — na przeszkodzie stała Wielka Wojna, w której po raz pierwszy cały świat stanął przeciw pruskiemu imperializmowi.

(Za tydzień część VI —

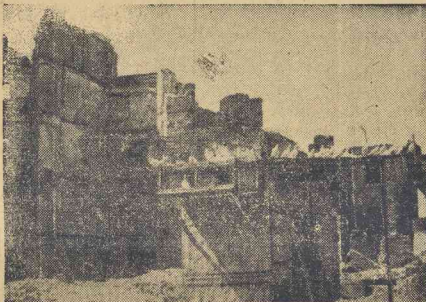
Swiat i ILUSTRACJI



Pejzaż po obu stronach Kanału Suckiego odznacza się dużą mocotonią.



Przygotowawcze prace jesienne w polu już się rozpoczęły.



Pomysłowy mieszkaniec Warszawy wyremontował w ruinach przy ul. Pańskiej wcale okazały gołębnik. Ciekawe, czy nadzór budowlany wydał pozwolenie na zamieszkanie tego budynku przez gołębie.



Maly sprzedawca „Kuriera” w Kamiennej Górze.



Międzynarodowy raid tatrzański, który niedawno się odbył wzbudził ogromne zainteresowanie.



Już niewiele tygodni pozostaje amatorom kąpiei morskich. Lato już zbliża się ku schyłkowi.

GASTON B. MEANS

Tajemnice BIAŁEGO DOMU

Ilustracje: Wasa

Urzędnik amerykańskiego ministerstwa sprawiedliwości Means otrzymał poufną misję z Białego Domu. Mianowicie żonie prezydenta Hardinga, która w wielu sprawach zarówno państwowych jak i osobistych radziła się wróżki zginała listy pisane do tej wróżki. Podejrzanie padło na przyjaciółkę prezydentowej p. Whittley.

Means poddał obserwacji p. Whittley, w wyniku której list udało mu się wykraść. Z kolei został wezwany do prezydentowej Harding, która wtajemnicza go w swoje prywatne sprawy.

— Ale co mnie może to wszystko obchodzić?

— Zastanów się. Obydwu nam grozi niebezpieczeństwo.

— No, ale ostatecznie udało się wyciągnąć tego reportera ze szpitala św. Elżbiety...

— Tak, ale ty nie masz bogatego i wpływowego ojca, któryby się za tobą ujął... No nie masz — wiem dobrze o tym.

Tymczasem ja wiedziałem rzecz jedną, o której Jess Smith nie miał pojęcia, a mianowicie, że to nie ja, lecz on uważany był w naszej bandzie za słaby punkt organizacji.

— Słuchaj Jess, ty myślisz ciągle tylko o ocaleniu swojej skóry.

Przekonałem się po jego wyrazie twarzy, że trafiłem dobrze.

— Któż ci powiedział, że ucieknę? — zapytałem go.

— Wszyscy wiedzieli, że nie ma cię w Waszyngtonie...

— Otóż słuchaj, raz byłem podejrzany o morderstwo i wówczas udało mi się samochodem na miejsce zbrodni, jadąc sto kilometrów na godzinę, aby wykazać swą niewinność. Jestem zdolny do wszystkiego, Jess, ale są dwie rzeczy, których nikt w świecie nie byłby mi w stanie zarzucić: po pierwsze, że jestem tchórzem — a drugie, że nie jestem dobrym detektywem.

— Tak, to prawda...

— Jeśli ucieknę — jak to mówili — to jednak natychmiast wrócilem, nie tracąc ani minuty czasu...

Jess wstał z miejsca i począł się nerwowo przechać po pokoju. Był bardzo niespokojny, drżał przy każdym odgłosie. Zapropnowałem zjedzenie u mnie obia-

du. Przyjął chętnie tę propozycję i zasiadliśmy razem do stołu w jadalni na parterze. Gdyśmy skończyli obiad, była już późna noc. Jess powrócił do mojego gabinetu i nie miał zamiaru bynajmniej wychodzić.

Zrozumiałem, że Jess po prostu obawiał się wyjść sam z mego domu.

— Niech mnie diabli wezmą — zawołałem — ale gotów jestem założyć się, że obawiasz się wyjść na ulicę...

Smith poruszył się.

— Oni cię sprzną, to pewne, tylko nie wiem jeszcze jak...

— Aha, a teraz obawiasz się, że wychodząc z mojego mieszkania, możesz być wzięty za mnie?

— Ostatecznie tak mogłoby się też stać.

— Doskonale — włożył więc kapelusz i chodź — ja wyjdę pierwszy, jeśli strzela, to do mnie... Odprowadzę cię do hotelu, dam ci smoczek i zaśpiem ci do snu... Zacerwienił się i gniewny nasunął kapelusz głęboko na oczy.

To idiotyzm — rzekł — ale przekonasz się, że miałem rację...

Odprowadziłem go do jego hotelu. — Żegnając się ze mną, powiedział jeszcze:

— W powietrzu wisi katastrofa! Przeczuję ją... musimy być solidarni...

— Oczywiście — uspokoiłem go, odchodząc.

Kiedy powróciłem do domu, usłyszałem dzwonek telefonu. Ująłem słuchawkę.

— Chciałem mówić z Gastonem Meansem... — zabrzmiał głos w telefonie.

— Jestem przy aparacie — odparłem.

Poznałem głos mojego rozmówcy, zanim jeszcze wymienił swe nazwisko.

— Panie Means, tu mówi prezydent Harding — doszło między nami do pewnych nieporozumień, ale w takich okolicznościach trzeba o nich zapomnieć dla dobra wszystkich.

— Jeśli o mnie chodzi, zapomniałem już o nich.

— Mam dla pana pewną poufną pracę.

— Jestem do pańskich dyspozycji.

— Jest ktoś, kto stał się zbyt niedyskretnym w dziennikach — chciałbym, ażeby pan natychmiast roztoczył pieczę nad pułkownikiem Darwinem...

— Dobrze.

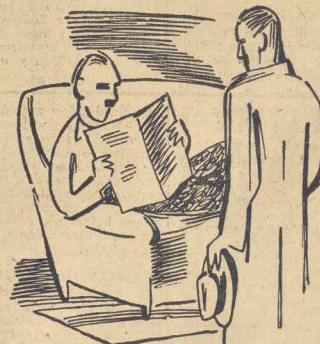
— To wszystko...

— Dziękuję.

Rozmowa była skończona. Rozumiałem ją doskonale — Darwin, którego działalność w aferze koncesji naftowej nie była znana nikomu poza grupą wtajemniczonych, prowadził życie skandaliczne. — Wzbroniono mu przystępu do Białego Domu, usiłował więc mścić się.

KREW I NAFTA

Skandal naftowy był — obok skandalu prohibicyjnego i trustu miedzianego — jednym z największych



nadużyć z okresu panowania „bandy” za czasów władzy prezydenta Hardinga.

Kiedy opowiedziałem Smithowi o mojej rozmowie telefonicznej z prezydentem Hardingiem, przestraszył się.

— To jest właśnie pułapka — zawołał — nie przyjmuj tej misji!

— Ależ to jest praca, nie żadna pułapka... — odparłem.

— Nie zapominać, że ciebie śledzą!

— Jestem o tym przekonany, ale nie przeszkadza mi to w niczym, abym i ja śledził naszego kochanego przyjaciela, pułkownika Darwina.

c. d. n.